

Problem Gierałtowski – problem natury prawnej? Czy zwykła destrukcja?

Obserwowany aktualnie rozwój materialny i techniczny naszej cywilizacji związany jest nadal ze wzrostem wydobycia i użytkowania surowców mineralnych. Świadczą o tym chociażby dane z ostatnich dziesięciu lat, dotyczące najważniejszych kopalin – energetycznych, metalicznych oraz skalnych i chemicznych. Świadczą o tym również ostatnie raporty Międzynarodowej Agencji Energii dot. wykorzystania poszczególnych nośników energetycznych jak też raport prestiżowego ośrodka analityczno-doradczego IHS Cambridge Energy Research Associates o czym sygnalizowałem wcześniej na łamach portalu górniczego i na łamach prasy.

Coraz wyraźniejszy staje się rozdźwięk pomiędzy wzrastającymi możliwościami technicznymi górnictwa, które również uczestniczy i korzysta z dobrodziejstw zachodzącej rewolucji technologicznej a niechęcią społeczeństwa i ograniczeniami prawnymi w możliwościach prowadzenia prac eksploatacyjnych. W gospodarce rynkowej dąży się do tego ażeby być elastycznym na wszelkie zawirowania i recesje. Można zmieniać w sposób bardzo prosty sklep jeden na drugi, wybierając przy okazji korzystniejszą opcję podatkową.

Niestety kopalni nie można zamienić w tak prosty sposób na zupełnie coś innego. Złoża nie da się przenieść w inne miejsce.

W grę wchodzi zawsze przy tego typu podmiotach gospodarczych jeszcze dwa elementy.

Pierwszy to załoga danego zakładu wydobywczego. Dzisiaj przy liczbie zatrudnionych osób rzędu 3500 – 5000 nawet w ramach największej spółki wydobywczej w Polsce i Europie jest to bardzo duży problem dla samego podmiotu gospodarczego, dla miasta i jeszcze paru instytucji połączonych zależnością korporacyjną.

I nawet gdybyśmy tego istotnego elementu szerzej nie poruszali, to drugim zagadnieniem niezmiernie istotnej wagi jest sprawa majątku i możliwości zarabiania.

Wartością kopalni nie jest mniej lub bardziej okazała infrastruktura na powierzchni terenu lecz dostęp do określonej partii złóż, opłacalnych w eksploatacji.

To stanowi dziś majątek (w tym przypadku Skarbu Państwa), z którego powinniśmy w sposób odpowiedzialny korzystać. Odpowiedzialny to znaczy rozważny, głęboko przemyślany i zaplanowany pod kątem techniki górniczej. Wielokrotnie o tym mówiłem co oznacza właściwe planowanie wydobycia i to już na etapie rozcięcia nowych partii złóż.

Dzisiaj z perspektywy przynajmniej ostatnich dwudziestu lat mogę z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że nie zawsze potrafiono powyższe zadania we właściwy sposób realizować.

To w końcu rodziło pewne konsekwencje na linii górnictwo – społeczność lokalna. Czasy, gdzie obserwowaliśmy dużą nieodpowiedzialność niektórych osób decyzyjnych myślę, że już minęły. Nie zawsze doprowadzano do konstruktywnych rozmów a pojęcie dialogu było często obce również na poziomie konstruowania i realizowania zapisów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Miejszem gdzie nie potrafiono rozmawiać był do niedawna Bytom. Po zdarzeniu w Karbiu w 2011r. właściwych rozmów nigdy tam nie było. Rozmawiano wyłącznie medialnie bez jakichkolwiek argumentów. Zmiany, które zaszły w tej gminie od ubiegłego roku doprowadziły do rozładowania tego napięcia, czego efektem końcowym jest dobra praca samego Zespołu Porozumiewawczego na tym terenie.

Diametralnie odmienna sytuacja występuje na linii kopalnia Sośnica – Makoszowy – Gmina Gierałtowiec. Pozwoliłem sobie na głębszą analizę zaistniałej tam sytuacji o dostępne mi informacje i materiały. Uważam, że należałoby dokonać analizy okresu poprzednich lat jeśli chodzi o ruch tegoż zakładu wydobywczego w kontekście zapisu Art. 144 ust. 1 ustawy Prawo geologiczne i górnicze z dnia 9 czerwca 2011r. i bezpośredniej jego realizacji.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wynikające z ustawy Prawo geologiczne i górnicze dalsze dokumenty a konkretnie ich istotne zapisy dot. zagospodarowania przestrzennego nie mogą być przyjmowane z przysłowiowego „sufitu”, lecz powinny opierać się o podstawowe zapisy ustawy z precyzyjnym odniesieniem się do szczegółów aktów wykonawczych w oparciu również o zapisy kodeksu cywilnego, który do tych spraw również się odnosi.

Odnoszę wrażenie, że przedstawiciele gminy Gierałtowiec nie chcą do końca zrozumieć, na czym polega respektowanie prawa posługując się w większości elementami destrukcyjnymi.

Bo jeśli czytam jakie zapisy zostały wprowadzone do Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Gierałtowiec to myślę sobie, że ktoś nie dysponuje odpowiednią wiedzą w tym kierunku, ma kiepskich doradców lub co może być w takiej sytuacji najgorsze, działa destrukcyjnie na zasadzie Nie bo Nie!

Dobrze, że żyjemy w Państwie prawa.

Możemy się spierać co do konkretnych zapisów jeżeli są mało czytelne prosząc o stosowną wykładnię, natomiast uważam, że w zakresie prowadzenia ruchu zakładu górniczego opartego o koncesje i z uwzględnieniem wpływu działalności górniczej na odpowiedzialność w stosunku do wyrządzonej szkody przepisy są jednoznaczne.

Tak jak w każdej tego typu trudnej sytuacji drogą wyjścia z przysłowiowego pata jest dialog. Dialog to inaczej mówiąc wymiana poglądów pomiędzy stronami z zasadami pełnego poszanowania jednej strony w stosunku do drugiej. I znów odnoszę wrażenie, że w tym konkretnym przypadku mamy do czynienia tylko z jedną wyrazistą stroną tj. górnictwem reprezentowaną przez dyrektora kopalni, która wedle dostępnej mi wiedzy jest traktowana przez swojego adwersarza już na samym starcie w sposób niepoważny. Wydaje mi się, że odpowiednie służby Wojewody Śląskiego powinny wykazać większe zaangażowanie w tym temacie, jak również organ nadzoru górniczego, jakim jest Prezes Wyższego Urzędu Górniczego niezależnie od doświadczenia wyniesionego z zespołów porozumiewawczych powinien w sposób bezstronny i rzetelny przybliżyć ten temat chociażby w oparciu o Art. 168 ust. 1 pkt 5 i 6 ustawy Prawo geologiczne i górnicze z dnia 9 czerwca 2011 roku. W innym przypadku trudno będzie o jakiś pozytywny zwrot w tej sprawie. W Państwie prawa samo tylko stwierdzenie „Nie bo Nie” nie powinno mieć tutaj miejsca.

dr inż. Piotr Buchwald

b. Prezes Wyższego Urzędu Górniczego